

Oświadczenie. 1 W.O

1251

W sprawie warunków w Rosji

St. szereg. Jasiak Józef.

4251

W roku 1939 gdy Armija Czerwona wkroczyła na terytorjum Polski, po kilkugodzinnej walce byłem ciężko ranny z pola bitwy zabrali mnie żołnierze Rosyjscy. Przybyło do mnie 3 żołnierzy 2-ech zostało za roki przesesa a jeden za kotwicę i ciągnęli około 200 mtr. Następnie podjechali żołnierze na koniu, zabrali mnie i odwieźli do 2-elwa Armiji, tam zaczęło się badanie bez żadnej pomocy przetrzymali mnie 6 godzin, po 6 godz. przysłała siostra sanitarna i nakielita pierwszej pomocy. Następnie odstawili mnie 150 mtr przed niską zamieszkałą przez komunistów. Ludność cywilna zaczęła obrzucać szyderczymi słowami na Polaków. 300 mtr od tego miejsca znajdowała się szkoła Polnicza z której przysły kopieci Polki i zabraly mnie i przewiozły furmanką do Szpitala.

W szpitalu było Polska obługa więc czułem się doskonale, byłem pod obserwacją N.K.W.D. Podczas przebywania w szpitalu zamocnym dźwięk, ilość robót chorych i zmarłych z głodu i chłodu w czasie transportu do Rosji. Po 8 miesiącach gdy wyszedłem ze szpitala byłem argetlowany i odstawiony do więzienia w Bratymstoku, w więzieniu warunki były straszne na 10m<sup>2</sup> siedziało 90 osób. Przyżywienie dziennie składało się z 400gr. chleba i zupy w której co 5-ty mógł znaleźć 1/2 części ogórka. W ciągu 2 miesięcy byłem tylko jeden raz przewożony do sądnego śledczego. Po dwóch miesiącach zamieścili nas karetką więzienną do wagonów zamkniętych po 30 ludzi i pod eskortą żołnierzy radolimy odstawili do miejsca przemasowego przez N.K.W.D.

Był to lagier w Komi S.S.R.<sup>2</sup> na 2-gim napłowym przemyśle. 1251  
Przezywaliśmy w barakach po 150 osób, do spania były porobione piły  
z okrągłokręgi. Mrozy w tagrach dochodziły 60° bez względu na mroz  
chodziliśmy do pracy i pracowali zimą po 8 godzin a latem po 12 godzin.  
Praca była ciężka, braga w metronym zimą trzeba było przemieć  
na normę 80 nakabinków na odległość 100 metrów i układać drogi.  
Norma była nie do wypełnienia, druga norma to odwalić śnieg  
i 3 kubametry ziemi wywieźć 50 metrów, a ziemia zarzucona  
norma też nie do wypełnienia to chciało się zimą gdzieś pracować  
wtedy a latem 8 kubametrów ziemi wywieźć na odległość 70-100 metrów  
których nikt nie zdążył wyrobić. Jedzenie dawali strasznie, na  
śniadanie gorsza woda, a obiad zależał od pracy, ile procent  
wyrobił tyle dostał chleba, precyzyjny obiad składał się z 500gr. chleba  
i małej zupy z kapuś, kto wyrobił poniżej 50% dostawał  
200gr. chleba, a kto poniżej 30% to wsadzali go do kareem i  
dostawał 250gr. chleba i zimną wodę. Polacy strasznie chorowali  
nie o nich niemego powiedzieć to robierali ich go szpitala i więcej  
do nas nie powracali. Byłoby w barakach było ponieważ nikt  
nie mógł cały dzień nie przebywać w baraku. Lecznia była co tydzień  
tylko białe zmiętały co miesiąc. Pożyczki nam nie dawałi  
Kochanie którzy byli strasznie ustomkowanymi ile o Polaków, a  
byli Polacy z 1920 r. to dostali po 20 lat. to nawet wspomagał nas  
Jdy przesiedzieli w tagrach pół roku dostaliśmy wiadomości  
o mroźnych wyrokach, każdego w osobno zawieszali i odcykali wyrok.  
Ja otrzymałem 3 lata, przy słabym odżywianiu i porochnym konaniu  
pracowałem przez 1 1/2 roku, aż wreszcie przysła upragnioną, przez nas  
chcieli, że zostalibyśmy ewolucji i odesłani do Armji Polskiej.  
Do której wstąpiłem 21-IX-1941 r.

Jasik Józef. st. szereg.